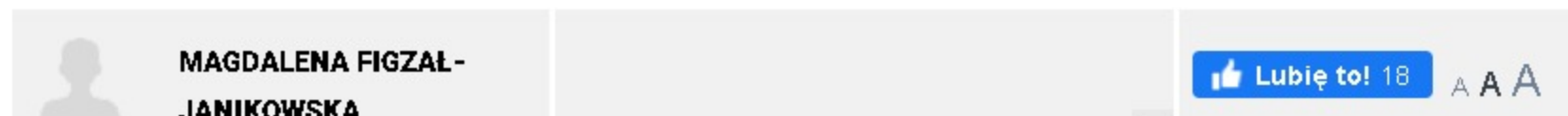


Klisze i pęknięcia



Lubię to! 18



Jaki obraz *Lalki* mamy w pamięci? O czym mówi nam dziś sportretowany przez Prusa świat podpadającej arystokracji? To pytania, które prowokuje najnowsza sceniczna wersja słynnej XIX-wiecznej powieści – spektakl Teatru Polskiego w Bielsku-Białej, w adaptacji Artura Pałygi i reżyserii Anety Groszyńskiej.

Choć adaptacja Pałygi pozostaje szczególnie wierna literackiemu pierwowzorowi, to kluczową sceną dla spektaklu wydaje się ta, która została przez dramaturga dopisana, a właściwie rozszerzona. Jest nią scena balu połączona z zaczerpniętym z książki wątkiem przedstawiającym koncert włoskiego skrzypka

Molinarięgo. Osadzona w onirycznej estetyce sekwencja następujących po sobie obrazów pełni właściwie podwójną funkcję: z jednej strony wzmacnia obłudny wizerunek chciwej i leniwej arystokracji, z drugiej zaś staje się kluczowa dla zrozumienia i interpretacji działań głównej sprawczyni cierpień Stanisława Wokulskiego – Izabeli Łękiej.

W *Lalce* Prusa w istocie bale wspomniane są kilkakrotnie – nie bywa na nich jednak Wokulski. Szczególnie dotkliwym dla bohatera jest ten wyprawiony u księcia – Wokulski zaproszenie otrzymuje bardzo późno, co ze strony gospodarza balu jest gestem wyraźnej dyskredytacji kupca. Nie znamy szczegółów tego tanecznego spotkania, ponieważ urażony Wokulski ostatecznie nie pojawia się na nim – zamiast tego zrozpaczony snuje się pod oknami domu księcia. Być może właśnie ta tragiczna scena z *Lalki* stała się pretekstem do odtworzenia w spektaklu balu-maskarady. Zebrani przedstawiciele arystokratycznych rodów pojawiają się na scenie w zwierzęcych maskach o kolorze i strukturze miedzi (symbol pieniądza). Pograżeni jakby w sennym letargu, wykonują swój demoniczny, wynaturzony taniec. Scena uzupełniona zostaje wykładem o doborze naturalnym, który wedle teorii Darwina jest „skutkiem walki o byt, w której giną istoty nieposiadające pewnych uzdolnień”. Wykład wyostreza kontrast między zwierzęcymi wcielaniem arystokratów a dobrodusznym, poczciwym Wokulskim (doskonale wyważona kreacja Kazimierza Czaplí).

Mniej oczywistym wątkiem wylaniającym się w balowej sekwencji jest iluminacja Izabeli (Oriana Soika) – scena, w której dociera do bohaterki, że tak naprawdę nie ona jest tą, która rozdaje karty. To rozpoznanie swej własnej kondycji jako marionetki, kukły czy wreszcie tytułowej lalki, która pozbawiona jest możliwości samodzielnego decydowania o własnym losie, rzuca zupełnie nowe światło na powielaną w szkolnych odczytaniach wyłącznie negatywną interpretację tej postaci. Owszem, Izabela Oriany Soiki nieustannie pogrywa z Wokulskim oraz innymi mężczyznami, z premedytacją wykorzystując ich słabość do niej – równoległe jednak obsesyjnie marzy o wielkiej, pełnej namiętności i szaleństwie miłości, której wzór odnajduje w Szekspirowskiej historii Romea i Julii. Skrycie wzdycha zatem do aktora Rossiego, romansuje z przystojnym kuzynem Kaziem Starskim, wreszcie naiwnie wierzy, że znaczy coś więcej dla bezceremonialnego uwodziciela i bawidamka, skrzypka Molinarięgo. Fascynacja tym ostatnim w spektaklu ukazana zostaje zresztą bardzo dosłownie – obrazuje ją erotyczny taniec Izabeli, prowokacyjnie ocierającej się o występującego muzyka oraz jego skrzypce. Ten symboliczny obraz, który w osłupienie wprawia pozostałych słuchaczy, po raz kolejny działa w istocie na korzyść Izabeli – ukazuje ją jako kobietę, która wcale nie jest pozbawiona uczuć, być może nawet pulsują one w niej aż nazbyt mocno. Właśnie ten odmienny rodzaj kochania – pełen zmysłowości i wiary w siłę romantycznego (choćby nawet chwilowego) uniesienia – czyni z Izabeli bohaterkę tragiczną, niemieszczącą się w ciasnym gorsecie obyczajowych konwenansów i otwarcie buntującą się przeciwko idei małżeństwa z rozsądku.

Inscenizacja Anety Groszyńskiej główny nacisk kładzie na emocje i duchowe rozterki bohaterów – kwestie polityczne i ekonomiczne funkcjonują tu raczej jako kontekst. To właśnie w sferze uczuciowych konfliktów poszukuje reżyserka uniwersalizmu *Lalki*, który jest w stanie zbliżyć ją do naszych czasów. Okazuje się, że jest to trop na tyle trafiony, że nie wymaga mocno współczesniającej utworu adaptacji teatralnej. Cały spektakl pozostaje więc w zgodzie z historycznymi realiami (kostiumy Pawła Cukra) i realistyczną formułą (odwzorowującą fabularne wątki powieści). Scenografia, choć oszczędna i umowna (malowany prospekt w tle i teatralne krzesła na kółkach, które są stałym rekwizytem scenicznym), nie odstaje jednak bardzo od wyznaczonych przez historyczną charakterystykę ram świata przedstawionego. Jedynym elementem nieco odrealniającym tę rzeczywistość jest elektroniczna muzyka Jerzego Rogiewicza – pulsujący *beat* towarzyszy niemalże wszystkim zmianom w układzie przestrzeni, a także aktorskim melodeklamacjom przy mikrofonie, stanowiącym wyraz poetyckich wizji bohaterów, ich wewnętrznych monologów lub iluminacji.

Scalającą ramę dla wybranych przez Pałygę wątków fabularnych stwarza narracja Rzeckiego, choć w równym stopniu przez świat powieści prowadzą widza Wokulski i Izabela – oświetlając go z właściwych sobie perspektyw. Samym postaciom niewiele się tu dopisuje, a jednak zdają się funkcjonować one daleko poza szablonami, w jakie wtoczyła je historia literatury. I nie dotyczy to tylko Łękiej czy Wokulskiego (jego szczególna wrażliwość najpełniej wyrażona zostaje w songach), ale także postaci Ignacego Rzeckiego, granej przez Jadwigę Grygierczyk. Poprzez obsadzenie w roli Rzeckiego kobiety reżyserka jeszcze bardziej uwypukla ową „dziwaczność” i odmiennosc starego subiekta, które nierzadko stają się przedmiotem drwin. Choć zabieg ten nie wywołuje aż tak silnego dysonansu (Jadwiga Grygierczyk jest w swej roli nadzwyczaj wiarygodna) to jednak w jakiś sposób czyni postać Rzeckiego bardziej przejmującą. Krucha, kobieca fizjonomia aktorki koresponduje z bezsilnością Rzeckiego wobec kolejnych nierozważnych projektów Stacha, powodowanych beznadziejną miłością do panny Izabeli i przybliżających go do nieuchronnej katastrofy. Katastrofy tej Wokulski sam zresztą jest świadom – poniekąd antycypując ją jego samotne songi. „Czego ja chcę?” – zapyta wprost w jednym z nich, sprowokowany nocną wędrówką ulicami Paryża.

Ciekawy jest sposób, w jaki bielskie przedstawienie gra z pamięcią widza – wydobywając i niejako na nowo prześwietlając pewne klisze z powieści oraz jej filmowych adaptacji. Czasem ten sceniczny obraz jest bardzo zbliżony do tego, który utrwalił się w zbiorowej pamięci – rozpoznajemy go i bez trudu znajdujemy punkt zaczepienia. Często jednak przywoływane w spektaklu wątki i postaci ukazują się w mniej oczywistym wymiarze, zmuszając widza do ich dekonstrukcji oraz ponownego odkrywania przypisanych im sensów. Dzięki tym właśnie fragmentom *Lalka* Groszyńskiej i Pałygi zachowuje swą oryginalność – pozostając w obrębie rzeczywistości tekstu i przedstawionych w nim relacji międzyludzkich, zwraca uwagę na wylaniające się w procesie jego lektury pęknięcia, luki i niejednoznaczności.

15-05-2015

Teatr Polski w Bielsku-Białej

Bolesław Prus

Lalka

adaptacja: Artur Pałyga

reżyseria: Aneta Groszyńska

scenografia: Marta Zajęc

kostiumy: Paweł Cukier

muzyka: Jerzy Rogiewicz

ruch sceniczny: Katarzyna Zielonka

obsada: Kazimierz Czaplí, Jadwiga Grygierczyk, Oriana Soika, Adam Myrczek, Maria Suprun, Jerzy Dziedzic, Barbara Guzińska, Grzegorz Sikora, Rafał Sawicki, Marta Gzowska-Sawicka, Tomasz Lorek, Piotr Gajos, Daria Polasiak, Sławomir Miska, Witold Mazurkiewicz, Bożena Germańska, Michał Czaderna, Krzysztof Maciejowski, Aleksander Pestyk, Jagoda Krzywicka

premiery: 17.04.2015

TAGI: Artur Pałyga, Marta Zajęc, Bolesław Prus, Aneta Groszyńska, Paweł Cukier, Jerzy Rogiewicz, Katarzyna Zielonka, Bielsko-Biała, Teatr Polski,

Udostępnij

Lubię to! 18

SKOMENTUJ

Autor lub zaloguj się

Treść komentarza

Aby potwierdzić, że nie jesteś botem, wpisz wynik działania:

siedem minus cztery jako liczbę: 

KOMENTARZE (1)

fifti-fifti | 2017-05-25 18:41:31 » Cytuj

2/10

POWIĄZANE TEATRY

Teatr Polski

Magdalena Figzał-Janikowska
Święci z blokowiska

Magdalena Tamowska
Gra o tron

Dominik Gac
Śmiercionośne

Miłosz Markiewicz
Teatralny rachunek sumienia

Magdalena Tamowska
Tylko miły wieczór

Magdalena Figzał-Janikowska
Świat nie wierzy łzom?

KALENDARIUM

06
X
2022
18. Międzynarodowy Festiwal Opowiadania

05
XI
2022
Cykl "Bóg i proch" - część piąta

03
XII
2022
Cykl "Bóg i proch" - część szósta

BĄDŹ NA BIEŻĄCO

